

19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 VIII 2008

Czas próby

Dzisiejsza ewangelia przedstawia Pana Jezusa, który przynagla uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, podczas gdy On sam wychodzi na górę, aby się modlić. Św. Mateusz opisuje dalej: „Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny” Sytuacja uczniów w łodzi nasuwa na myśl sytuację ludzi w czasie jakiejś życiowej próby. Oddalenie od brzegu, wysokie fale, które miotają łodzią, i przeciwny wiatr – są symbolami różnych trudności, niepowodzeń, niezrozumienia, bolesnych doświadczeń, które co jakiś czas pojawiają się w naszym życiu: choroba, wypadek, śmierć bliskiej osoby, utrata pracy...

W takich sytuacjach pojawia się pytanie: Dlaczego? Jaki to ma sens? Gdzie jest Bóg? Szukajmy zatem odpowiedzi na te pytania w świetle dzisiejszego słowa Bożego.

Pan Bóg przychodzi

Ewangelia pokazuje wyraźnie, że Pan Bóg nie opuszcza człowieka w godzinie próby, lecz zawsze przychodzi i objawia mu siebie. Św. Mateusz pisze, że o czwartej straży nocnej Jezus przychodzi do uczniów po wodzie i mówi do nich: „Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!” Czas próby nie trwa wiecznie, nie trwa zbyt długo i nie jest ponad nasze siły. Dlatego do św. Pawła mówi Pan Jezus: „Wystarczy ci mojej łaski” (2 Kor 12,9).

Przyjście Jezusa „o czwartej straży nocnej” wskazuje jednak na to, że niekiedy Bóg rzeczywiście opóźnia swoje przyjście. Według św. Augustyna Bóg czyni tak, abyśmy się nauczyli mężnie znosić trudności.

Przemiana ludzkiego serca

Dzisiejsze ewangeliczne wydarzenie jest podobne do wcześniejszego wydarzenia na Jeziorze Galilejskim, kiedy podczas gwałtownej burzy fale zalewały łódź. Jezus był wówczas z uczniami w łodzi, chociaż spał. Teraz pozostawił ich samych w niebezpieczeństwie. Rozważając sposób Bożego postępowania, św. Jan Chryzostom wyjaśnia, że Pan chce nauczyć uczniów większego pragnienia Boga i ciągłej pamięci o Nim jako jedynym Zbawcy. Bóg dopuszcza więc próbę, aby pogłębić naszą wiarę i miłość.

Czas próby jest nam potrzebny do duchowego rozwoju. Wspomniany św. Jan Chryzostom pisze, że Pan dopuszcza coś trudnego i groźnego wówczas, gdy chce nas wyzwolić z jakiegoś zła lub gdy chce ożywić nasze stwardniałe serca. Bolesny czas próby służy więc oczyszczeniu i przemianie ludzkiego serca.

Łódź zbawienia

Św. Augustyn zwraca jeszcze uwagę na jedną ważną prawdę, kiedy pisze, żebyśmy nie wychodzili z łodzi w chwili próby. Łódź jest symbolem Kościoła. Dlatego w trudnym czasie trzeba być w Kościele, to znaczy trwać w jedności wiary i miłości z siostrami i braćmi. Być w Kościele oznacza też trwanie na modlitwie we wspólnocie wierzących, przede wszystkim na wspólnej Eucharystii.

Przebywanie w łodzi Kościoła pozwoli nam zachować nadzieję, że Pan przyjdzie, aby nas pocieszyć i uratować. Dlatego św. Augustyn zachęca tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji: „Pozostań w łodzi i módl się do Boga!”

Ks. Włodzimierz Wołyniec